Z Warszawy R. 1792.
Dnia 22. Września.

N^RO 62.

KORRESPONDENT—WARSZAWSKI

DONOSZĄCY WIADOMOŚCI KRAIOWE Y ZAGRANICZNE

W Sobotę o godzinie 10. zrana.

WIADOMOSCI KRAIOWE.

Z Warszawy d. 21. Września. Kładniemy tu ciąg dalszy czynności Konfed: O. N. zacząwszy od sessyi dnia 11. Września, gdy Konfederacyi Gener: Kor: z Litewską nastąpiło złączenie. Tego dnia Unii Brzeskiey mieli głosy pod czas sessyi Xże Sapieha Kanclerz W. Marszałek Konf: Lit: i JW. Potocki Marszałek Konf: Koron: Potym JP. Kossakowski Wwodzić Witeb: po nim JP. Wankowicz Konsyliarz Miński. Naostatek JP. Hulewicz Konsyl: Konf.

Xcia Sapiehy mowę w Nrze 60. korrespondencyi naszey wydrukowaliśmy, teraz JP. Hulewicza, późniey, ieśli zdobędziem, inne.

Dnia 12. Września po zebraniu się całey Generalności w Kollegium Pojezuickim na sessyą, słuchano przybyłych od niektórych Wojewodztw, Ziem, i Powiatów Delegacyi, tudzież przyimowane są od wielu Woyskowych przysięgi z temi wyrazy: *Nayiaś: Stanisławowi Augustowi, i Konfederacyi wierny będę.* Reszta sessyi była *semotis arbitris.* Podczas tey wyznaczono Delegowanych do Nayiaś: Imperatorowey z podziękowaniem za pomoc silnego dzwignienia upadaiącey wolności, też do Króla Jmci, także do examinowania utrzymuiących zagraniczne interessa, do obrachowania Kommissyi Skarb: O. N. do roztrząśnienia rezolucyow, i okalkulowania Policyi, do wyrachowania za Dyplomata branych dochodów, do Assessoryi, i do innych Magistratur. W czasie teyże sessyi wyznaczone są Osoby do sądów Konfederacyi *Ultimæ instantiæ* Koronnych w Lublinie, a Litewskich w Grodnie odbywać się mianych.

Tych wszystkich specyfikacya w Korrespondencyi Nro 60. była wyrażona.

Dnia 13. Września wniesione było żądanie przez JW. Rzewuskiego Het: Pol: Kor: aby za prace przez JW. Potockiego Marszałka Konf: Kor: podięte, które szczegulnie do podźwignienia upadaiącey wolności, i uszczęśliwienia Oyczyzny zmierzały zawsze, dla zawdzięczenia mundur przyiacielski był noszony. Zgodzono się natychmiast.

Wniesiono też, aby Konsyliarze Generalnych Konfederacyi dwie szlify, a Konsyliarze Woiewództw, Ziem, i Powiatów iednę tylko nosili, ale gdy wielu przeciwną bydź równości takową dystynkcyą, twierdzili, po długich sporach zostało to żądanie uchylone.

Dnia [illegible] Września na sessyi ukła[illegible] instrukcye dla Delegowanych do rozmaitych czynności, i examinowania różnych Magistr:

Dnia 15. Września toż dzieło kończone. Kombinowanie zatym nastąpiło Marszałków Konfederacyi Lit: W pierwszym związku obrany był Marszałkiem Xże Sapieha Kanclerz W. Lit: a w pomoc JW. Zabiełło Łowczy, późniey wyszła decyzya od Konfederacyi Gen: Lit: że JP. Zabiełło

mocen ieſt używać Generalnego Marszałka władzy. Z tey przyczyny różne tenże JP. Zabiełło powydawał Uniwerſały pod imieniem Marſzałka Konf: Lit: Rzecz zatym ukończona, i ukombinowana zupełnie, gdy JO. Xciu przyznane pierwſzeńſtwo urzędu Marſzałkowſkiego, a gdy zaięty będzie Miniſtra funkcyą, pod ów czas JP. Zabiełło będzie zaſtępował.

Z Warszawy dnia 22. Września. Uczynili Akceſſa do Konfederacyi Generalney wyrażeni w Aktach Skonfederowaney Ziemi Warſzaawſkiey, naſtępuiący:

Dnia 10. Września Antoni Grothuz Piſarz Grodzki Xięſtwa Zmudzkiego.

D. 11. Ant: Zaleſki Cześnik Przemyſki.

12. Ignacy Słomkowſki.

13. Onufry Łoſki Szamb, J. K. M.

14 Michał Mackiewicz Chorąży Wdztwa Witebſkiego.

Tegoż dnia Xże Maciey Radziwiłł Kasztelan Wileńſki, Orderów Polſkich, Orła Czarnego, i Sgo Huberta Kawaler.

Tegoż dnia Tomasz Łappa Piſarz Ziemſki Powiatu Starodubowſkiego.

17. Antoni Woytkiewicz Dworzanin Sk: W. X. Lit:

Pobog Staniſzewſki Kommiſſarz Cywilno-Woyſkowy Ziemi Czerſkiey.

Tegoż dnia Chryſtyan Grabowſki Szambelan Króla Jmc: Pruſk:

Paweł Franciſzek Machnacki.

Felix Paweł Turſki Biſkup Krakowſki Xiążę Siewierſki.

18. Jozef Brzezińſki z Wdztwa Podol: na Trybunał Kor: Lubelſki obrany Sędzia Deputat.

Konſtanty Jezierſki.

Woyſka Roſſyiſkiego przybyło tu kilka tyſięcy z traktu Litewſkiego, które w bok Pragi naprzeciw koſzarom Koron: pod namiotami ſtanęło.

Doſzła tu wiadomość, że JW. Mielżyńſki Wda Poznańſki powracaiąc z wod Karlsbadſkich w mieście Brünn umarł. Jchmość XX. tuteyſi Reformaci iako za Fundatora ſwego w Oſiecku, ſolenne odprawili exekwie.

Z Wizny d. 9. Wrześ: Stanął związek Konfed: Ziemi Wizkiey dnia 6. Września. Marſzałkiem obrany JW. Jakub Rakowſki Podwojewodzy Ziemi Wizkiey. Konſyliarzami Adam Rakowſki Szam: Kaw: Ord: S. Stan: Marcin Truſzkowſki Sędz: Ziem: Wizki, Kaſper Doliwa Podſ: Z. Wizkiey, Andrzey Downarowicz Cześnik Z. Wizkiey, Daniel Rakowſki Piſarz Ziem: i Grodz: Wizki. Jozef Choynowſki Regent Ziem: Grodz: Wizki, Antoni Szczuka, Kajetan Swiderſki Szambelanowie J. K. Mci, Ignacy Wierzbicki Burgrabia Grodz: Wizki, Anzelm Narzymſki Skarbnik Zawſkrzyńſki, Gracyan Bzora Burgrabia Grodz: Wizki, Paweł Kossakowſki Podwojewodzy Wąſowſki. Sekretarz Konfederacyi Staniſl: Wądolowſki Vice-Regent Wizki. Delegowani od związku Konfederacyi Ziemi Wizkiey do Generalney Konfederacyi Kaſper Doliwa i Jozef Choynowſki Konſyliarze.

Głos JW. Hulewicza Konſyliarza, na Sessyi w Brześciu Lit: przy złączeniu ſię Oboyga Narodow dnia 11. Września R. 1792. miany.

Nayiaśnieysze w Oboygu Narodach Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany!

W czaſie owym dla uſzczęśliwienia Oyczyzny nayzręczniey-ſzym, gdy ościenne Mocarſtwa woyny zaięte zapałem do poprawy nachylonego Rządu Rzpltey pożądaną otworzyły porę, wyſilona obſita w zdradę, okryta pozorem Patryotyzmu zwodnicza ſztuka, już uſtalony zaoſtrzała oręż, którymby za iednym rzutem wraz z wolnością Rzpltey, jey całość i bycie zgubić i zatracić mogła.

Z drzeniem uſta wolnego Polaka wſpomnieć muſzą, iż Polſka zoſtawiona ſobie, w łonie ſwym wypielęgnowała potwory, które wyzute z czucia na powinności cnoty ślepo ſzlachetnego Narodu zapałem wznieciły pożar, tym ſtraſzliwſzy że nagły, tym niebeśpiecznieyſzy, że krępuiąc wolne ręce ſurowym ukazem, wſzelką nawet ugaſzenia go zamknęły ſpoſobność.

Gdy to mówię, niewątpie iż N. Stany poznaią, że w tym nieſzczęśliwym obrazie maluię wam widok w zeſzłym Seymie uknowanego ſpiſku, a tym czarnym piętnem cechuię Autorow, których chęć wywyżſzenia ſię nad równość deptała odwieczne prawa. Duma zdrożne zrodziła opinie, fałſz rozſiany zgromadził zwolenników, popłoch rozbioru Kraiu ſłabe duſze omamiał, a gwałt zaſilony przemocą zamieſzanym rodakom narzucił kaydany.

Jak czarność zbrodni świetność okazuie cnoty, iak w rozhukanym morzu poſtać widoczna śmierci miłym Zeglarzowi port uięty czyni, tak obraz ſtraconey wolności, wyſtawuiąc czym byliśmy, ſerce ſtrachem rażąc, myśl podnosi, ducha rozzarża, i w prawdziwym ſzacunku dobroć ukochaney okazuie wolności.

Były wprawdzie nieſzczęśliwe Rzpltey czaſy, zawſze Królow duma wolne do jarzma nachylić uſiłowała karki. Lecz te w krytycznych Rzpltey knowane czaſach, albo niezręcznością upadały czaſu, albo też wynalazków niewolniczych nikneły narzędzia, albo cnotą i ſtałością wolnych ſtarte były Polaków. Na nieſzczęście wolnego Narodu Seym poprzedniczy znalazł wſzyſtkie wynalazkom ſwoim przychylne okoliczności. Narodowi ſtęſknionemu długim nierządem, i pogardą u obcych, okazał bliſki znaczenia i powagi ſtopień. Tron przychylny iak zwyczay do Monarchizmu głowy Innowatorów zapalone i chciwe panowania Potencyą z przymierzoną zatrudnioną woyną przygotowane umyſły do zhydzenia jarzma, które taż ſama ręka Dezpotyzmu przez woyſka obce kładła na Obywatelow, zaiątrzone ſerca przez fałſzywe tłumaczenia zbawiennych intencyi iedney Potencyi rozbukane płonną obietnicą, pomocy od drugiey woyſko bitne fałſzywym honorem i ślepym obarczone poſłuſzeńſtwem, ſkarb pełny, do zbytków i roztrwonienia otwarty, a tak naczelnicy Seymowego ſkładu ieden dumny bez roztropności, drugi chytro rozumny, nazwawſzy ſię Oycami Oyczyzny, chcąc przy mocy Króla ſtać ſię narzędziem jego władzy zwaliwſzy Rząd Republikantſki, utworzyli Monarchią wyuzdaney ich żądzy dogodną.

Sam będąc w ſkładzie tego ohydnego Seymu, ſam byłem początkowego zwiedzenia ofiarą. Wołano na Radę Nieuſtaiącą, iako źrzodło Deſpotyzmu, do którego Panuiący ma naywięcey wpływów. Ciſkano pogrom do Tronu, aby ten odbity, tym ſilniey fatalnym był dla Rzpltey ciosem; bo Tron uczyniono abſolutnym, aby już więcey nic Król do żądania niemaiąc nie był ſtraſznym Narodowi.

Zaſtraſzono Naród rozſianym buntem od Roſſyi podniecanym, zdrowe rady wgardzone, roztropne przeſtrogi podłością i duchem partyi przezwane, przymuſiły dobrze myślących, a raczey lepiey widzących do oddalenia ſię, aby ciąg niewolniczey roboty niewrażał w ich ſzlachetne ręce wymierzonego na Oyczyznę pociſku, albo rady ich nieuczynił bezſkuteeznemi.

Dopiero Deputacya do formy rządu ułożoną wyzionęła jad, który do tych czas w sercach ukrywał się niewolniczych, kilka osób z jey składu rzuciły materyą Sukcessyi Tronu, zwodnicze pisma, naykłamliwsze wyobrażenia wolnych Elekcyi, zarażały serca młodzieży rządu Republikańskiego niewiadomey, i ciąg sześćdziesiątletniego z górą nierządu za cały byt i exystencyą Polskiey biorących.

Brzmiały ambony i akademickie Katedry zwodniczą nauką, stan wyższy Duchowny podatkami zagrożony, niższy łaską Króla i promocyą łudzony, szeptał ludowi i młodzieży swemu staraniu powierzoney szczęśliwość Monarchii, młodzież i zgłodniałe tłuszcze Apostołami czyniąc, nadzieią zysku, woysko ostrą subordynacyą fałszywym znaczeniem kwoli swemu przyłudzono ułożeniu, Miasta uroioną wróconą wolnością, włościanow prawem człowieka i opieką rządową z karbow cnoty i winnego Rzeczypospolitey wyłamywano posłuszeństwa.

Dzień dopiero trzeci Maja, dzień ów strasżliwy i opłakaney godzien pamięci, stargawszy wszystkie związki i nayświętsze ustawy, ozionął cały Naród zarazą. W ten moment świątynia Praw otoczona tłumem żołnierzy i złośliwey Czerni uyrzała Posła zdeptanego nogami, Biskupa świętokradzkiemi dyktuiącego ustami na zgubę wolności przysięgę, i Króla rodem Polaka łamiącego Narodowi poprzysiężoną wiarę.

Dopiero ten moment zdarłszy maskę niecnocie wybudował przybytek zbrodni i występku, a postawiwszy w przysionku jego jawny fałsz i obłudę, władzę bezporną Króla silną exekucyą prawa, podłych Ministrów jego strożami, a samą ustawę ołtarzem wolności i równości bezwstydnie nazwał.

Szydzono z władzy Narodu po Seymikach oddzielaiąc równą Szlachtę od wspolney rady. Dla zagarnienia obydwóch skarbów pod iednę władzę, udziałano Akt Unii Litwy z Koroną, Akt który te dwa mężne Narody pod iedną tłocząc władzę chciał nawet zatrzeć owe stałe warunki, które te dwa szlachetne Narody w ieden spaiały węzeł, a co zawsze nieograniczoney dumy iest skutkiem, szydząc z świętych prawideł Religii, budować chciano przybytek Wszechmocnemu Bogu czyniąc go pomocnikiem swych zbrodni i fałszu.

Lecz w tym mieyscu, niech smutku ustanie opowiedanie. Bog dobry, Bog Oycow naszych i Zastępow podniosł swoię prawicę, i iak niegdyś rzekł do Babilończyków buduiących wieżę: *Venite confundamus linguam eorum ne audiat vocem unusquisque vocem pro ximi sui.* Bog natchnął wspaniałą duszę wielkiey Katarzyny, iż ta gardząc wściekłym szalonych potwarcow wyciem biednemu a ukochanemu od siebie Narodowi dała pomoc. Widok uciśnionych obywatelow był iey przedmiotem litości, a przenikaiąc serca Narodu, niezwyciężony swoy oręż dała za Tarczą uciśnionym. Prożno się zwodnicze Despotyzmu dzwigało ramie, prożno fałsz i omamienie chciało wmowić w Obywatelow napaść, i zagrzać do obrony; prożno głowy nasze iak i Buntowników ofiarowano na piasek. Ledwo wielki i cnotliwy Szczęsny Potocki wstąpił w oyczystą ziemię, gdy liczny obywatel na hasło wolności otworzywszy oczy, poznał przepaść i chwycił się środkow ratowania siebie. Jeszcze owoc czynności naszych zupełnie nie był doyrzały, gdy dzielny Naród Litewski równą zapalony gorliwością pod twym przewodnictwem JO. Mci Xże Alexandrze Sapieho Kanc: W. Lit: równe przedsiewziął kroki. Winszować Narodowi tak zacnych Naczelników, szczerze winienem. Z waszych cnot, waszego bezstronnego Patryotyzmu szczęśliwość Oyczyznie nieomylnie rokuię. Chwytaycie pomyślną porę, posiadaycie powolność naszę, waszemu przewodnictwu oddaną. Ale pomniycie, że waszemu styrowi dwa mężne i szlachetne Narody swoie oddały losy. *Vos Dii estis animas eorum de manibus vestris requiram.* mówi Pan Bóg.

Sławny męstwem dzielny cnotą Narodzie Litewski, oto dzieło naychlubnieysze złączenia naszego, dzieło nigdy w Narodzie naszym niedoświadczane i pierwsze. Pierwotny Akt Unii waszey z Koroną zwalił pień Sukcessyi Tronu, pod którą Naród nasz stękał szlachetny, bo Polska nigdy nie miała dziedzicznego Pana. Teraz wspolnie obalamy ten Ołtarz bałwanowi Despotyzmu od niegodnych Polaków wystawiony: zaręczyliśmy Bogu nieprzymuszeni, niezwiedzeni intrygą, ani błyskotkami podarkow, iż prawa swobód naszych życiem i dostatkami bronić będziemy. Lecz ostrzegam was, iż ieszcze ta siedmiogłowna monarchizmu Hydra w naszey Oyczyznie ma swoie łożysko. Zyią okrutni Burzyciele, szukaią obłąkani ścieżek, niechcąc się łączyć z nami, są fałszywi, którzy podłą boiaźnią znękani, laury w ustach, a w sercu powrozy na nas wiją. Przyimiemy ich, iako obłąkanych braci, ale ostrożność maiąc za skazowkę, idźmy drogą prostą, którą ufność wzaiemna i nieinteressowność sama, miłość Oyczyzny iak cieniem okrywać powinna. *Hic murus aheneus esto: nil conscire sibi, nulla pallescere culpa.*

Związek nasz nie iest to Konfederacya Seymowa, ale całego Narodu. Rozróżnić należy te wcale niepodobne do siebie związki. Seymy Konfederackie tworzyła intryga, interes Panuiącego, a czasem przymus bez woli Narodu, bez intencyi Reprezentantow. Znosił Naród te ustawy, choć wolność gubiące, choć woli swey przeciwne, bo groza przymuszała okropnieyszych spodziewać się skutków; teraz Naród choć protekcyą wielkiey Katarzyny wsparty, sobie samemu zostawiony rząd sam sobie utworzyć może.

Seymy Konfederackie były to konwulsyą i chorobą Narodu, dziś Naród w okoliczności swey całey, w mocy udzielney, siłą ogólną wznieca rewolucyą. Powraca do siebie, obala despotyzm, a zatym iest prawodawczym, iest samowładnym. W takich to zdarzeniach, w tak okropnych ciosach Rzplta Rzymska czasowych stanowiła Dyktatorów. W takim przypadku obraliśmy zacnych, cnotliwych i cieniem nawet osobistości niesplamionych Marszałków, zaufani w ich cnocie. Styr ich uczyni dzielnym, a nasze rady skutecznemi i prętkiemi. Mowię co czuię, tu plac, tu pole szczęśliwości Oyczyzny. Nie nowy rząd utwarzać, ale do dawnego z poprawą nam powrócić należy.

Doświadczałem smutnie iak obrot rzeczy Seymowi powierzony, był okropną dla Oyczyzny i wolności Epoką. Zayrzy intryga na Seymiki do wyboru Posłów, ułudzi blaskiem, zwiedzie obietnicą, cóż dopiero na Seymie? Tam interes osobisty, powaga Tronu, pogrożka, wybór do Magistratur, i naycnotliwsze zachwieią umysły, tym więcey takich, o których wyborze niewiemy, a dosżła wiadomość o ich wybraniu, umysł zasępi, serce zatrwoży i zakrwawi. Pracuymyż tedy w złączeniu tak zbawiennym dzielnie, pracuymy usilnie, tego po nas wyciąga wolność, tego oczekuie Oyczyzna.

ZAGRANICZNE.

Z Paryża d. 30. Sierpnia. Przypadek osobliwszy: Dnia 30. Serp: Koń dzielny wziąwszy na kieł, unosi jezdca. Mocno ten wprawdzie cugle trzyma, lecz na nieszczęście pękał od munsztuka kołko. Sposobu nie ma rozhukaną szkapę zawściągnąć. Leci z naywiększym pędem. Uganiaią się spòlnie jadący. Nakoniec wołaią: Trzymay! trzymay! Szylwach stoiący na moście S. Ducha mniema, że umykaiącego zbiega iakiegoś, lub złoczyńcę chcą doganiacze schwytać, porwie się do zatrzymania. Darmo, rozcheżznana bestya w bok z jezdcem. Szylwach widzi, że nie ma sposobu przeiąć; do flinty co żywo. Palnie kulą, i na mieyscu biednego jezdca ściele. Jak to niewinnie można i zabić, i zginąć!

Gdy przez bicie na gwałt całe Paryzkie rozruszone było pospolstwo, zebranych postrzeżono kilkadziesiąt osób między ktòremi 18. było Xięży nieprzysięgłych i Biskup *de Senlis*, którzy mieli iuż paszporta do wyiazdu z Paryża. Krzyknięto że gromadzą się i znaki sobie daią ci zebrani. Pospolstwo rozburzone rzuca się na nich, nie daie sobie ni mówić, ni tłumacyć się, ale wszystkich na mieyscu zabiia. Wpada potym do więzień napełnionych rozmaitego stanu osobami od dnia 10. Sierpnia, i tam (iak twierdzą) do 1,300. ludzi bez ratunku są skłoci i rozsiekani. Między temi było dystyngwowanych nie mało Duchownych, wielu Officerow Szwaycarskich i 2. damy z dworu Krolowey. Jedna z nich młoda xiężniczka Lambale okrutnie zabita. — Poźnieysze listy więcey nam światła względem tych okropnych wiadomości dadzą.

Xże *de Pois*, i P. *de Narbonne*, ktòrych ścigać nakazano, umknęli szczęśliwie, i w Londynie stanęli.

Syn Kata po straceniu 3. za fabrykowanie assygnatów, gdy porwał iednego z ściętych głowę za włosy, i chciał ludowi okazywać, spadł z teatrum na którym tracono, i kark skręciwszy do razu życie zakończył.

X. *Lamourette* Biskup Lugduński zanosi skargę do Zgr: Narod: iż znalazła się Drukarnia arystokratyczna po ustaniu innych. Wczora (mówi) rozrzucone iest Pismo szydzące z Narodowego Zgromu: pod tytułem: *Rozmowy Pani Saumon*. Proszę więc, aby szukany był Autor, i aby Drukarnia wykraczaiąca ukarana była. Stanął Dekret. Domaga się tenże Biskup, aby Familia Krolewska ściśley zamknięta była, i żeby osoby w więzieniu *du Temple* zostaiące żadney z sobą kommunikacyi nie miały. Na takie żądanie odzywa się Pan *Monteux*, że Municypalność Paryzka może tak uczynić, ponieważ otoczyła iuż wieżę *du Temple* szeroką na 12. stop i tyleż głęboką fossą, oraz murem wysokim tę do koła katuszę.

Znowu chce Zgr: Narodowe przywròcić Generałowi *Lukner* nad Woyskiem całym kommendę, i Generalissymem ogłosić. P. *Kellerman* nie podeymuie się inaczey służyć, tylko pod rządem tego Generała.

P. *Belair* Szef Indzinierów podaie Zgr: Nar: plan obrony Paryża. Okopy zaczną się nieco wyżey od *St Denis*, i pociągną aż do *Nogent sur Marne*. Wyniosłe mieysca *Mont martre* i *Belleville* są w tym obrębie zawarte. Żąda, by mu dostarczono 800. armat. Deputacya Woienna 600. teraz dać przyrzeka. Radzi, aby materyały ze statui i bustow pokruszone, obròcić na armaty. Ołow z Wersalu na kule do flint, a żelazo na kule armatne przerobić. Pròcz tego przyrzeka Paryż ze strony *Bicetre* i *Wersalu* naymocniey obwarować.

Ośmiu municypalnych strzeże zawsze Króla tak, iż nigdy go z oka nie spuszczaią. Dwuch nań patrzy ustawicznie, i gdzie się obroci, kroku nie odstąpią. Obowiązek ich w kapeluszach bydź zawsze, i nic do Króla nie mòwić. Monarcha widzieć się daie z rozczochranemi włosami. Jada wprawdzie z apetytem, iednak czasem okazuie się bydź zamyślony załamuiąc ręce.

P. *Liancour* umknął z Rotomagu, i do Londynu przybył.

Trefnicy Paryzcy, gdy się powieść rozeszła, że l'Abbé Maury Kardynałem zostanie, rozrzucili krotofilne doniesienie, iż Papież nie ròwnie więcey może uczynić, niżli Zgr. Narod: gdy potrafi zarumienić l'Abbe Maury, czego nigdy Zgr: Narod: nie mògło dokazać.

Z Jamayki dnia 23. Lipca. Mieliśmy tu trzęsienie ziemi bez znaczney szkody. Na górach łoskot z wichrem przeraził mieszkańcow, gdy kamienie miotane, a drzewa z ziemi wyrywane były.

Niewolnikow tu do młynow cukrowych przystawiono nie mało. Mężczyzni po 100. fun: szter: Niewiasty po 98. Chłopcy po 96. a Dziewczęta po 94. fun: szt: przedawane były.

Z Bruxelli dnia 29. Sierp: Zdaią się wracać owe to wieki krucyat i kawalerskich expedycyi, ktoremi są napełniono dawnych Tankredow, Bouilloniuszow Guesclinow awantury. Co dzień wymykaią się z Francyi Emigranci iuż po młynarsku iadąc z mąką, iuż przebrani po węglarsku, drudzy udaiąc się

nawet za pasterzow i niby przeganiaiąć trzody z pasterkami swemi za granice wymykaią się. Twierdzą że Generał *Wimpfen* po wieśniacku przebrany na furze z krupami do *Namur* przybył. Xiąże *de Pois* i P. *Narbonne* po surmańsku a Pani *la Fayette* Owczarki obłąkaney wziąwszy postać, wolność i życie swe ratowała. Wymknęła się na morze i do Anglii umknęła, ktorey do ucieczki naywięcey pomogł P. *Liancourt*, i ofiarował się w towarzystwo podroży. Z Paryża samych nawet Deputowanych Zgrom: Narodowego wielu chciało uciec, lecz ostrożność wielka. Trzymaią w tym wielkim więzieniu, ktore iest teraz teatrem albo niewoli, albo śmierci.

Z Frankfurtu dnia 8. Wrze: Po wzięciu Fortecy *Verdun* przez Woysko Pruskie, Kommendant że od pospolstwa był przymuszony do poddania tey twierdzy, wleb sobie strzelił. Krol Pruski dnia 2. Wrześ: sam do *Verdun* przybył, i Woysko swoie w obozie przy tey fortecy rozlokował.

Z Paryża dnia 2. Wrześ: Z pogłoski o wzięciu *Verdun* wielki w tey Stolicy powstał rozruch. Nowy Magistrat kazał we wszystkie dzwony na gwałt i larum bić po wszystkich ulicach na trwogę. Wołano: że Nieprzyiaciele tak dobrze iuż, iak przed bramami są Paryża. Więc aby 60. przynaymniey tysięcy szło do *Verdun* Obywatelow dla odparcia sił przeciwnych żądano. Postanowiono więc. 1. Aby Paryż zamknąć. 2. Wszystkie zdatne konie będą zabrane. 3. Kto dla nie mocy, lub starości maszerować nie zdoła, broń swą ma oddać. 4. Kto nie zechce iść przeciw Nieprzyiacielowi, lub o wierność iest podeyrzany, temu broń gwałtem odebrana będzie. 5. Wszyscy Mieszczanie bez odwłoki maią bydź do marszu gotowi. 6. Kommissarzow 24. oznaymią to Woysku i Departamentom, oraz Woluntaryuszow zachęcać do obrony Oyczyzny maią. 7. Ma bydź wszędy lud ostrzeżony, aby się niepoddawał, i raczey niech wszystkie wsie i miasta w rozwaliny i wgruz obrocone będą, niż gdyby się miały zdać, a sami lepiey wszyscy niech życie stracą, niżli mieliby na haniebną zezwolić niewolą.

Gdy przyidzie do stawania przeciwko Nieprzyiaciołom, chcą Emigrantow Zony i Dzieci, ktore się tu znaduią, na pierszym ogniu stawić.

Z Wiednia dnia 25. Sierpnia. Dla morowey w Państwie Ottomańskim szerzącey się zarazy, kordon iest nad granicami naszemi rozciągniony.

DODATEK